

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – Rok A 22 listopada 2020 r.

Refleksja

Jezus, zwracając się do swoich uczniów, mówi: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały”. Jest to uroczyste wprowadzenie historii sądu ostatecznego. Jezus przeżywszy ziemską egzystencję w pokorze i ubóstwie, ukazuje się obecnie w przynależnej Jemu Boskiej chwale, otoczony orszakami anielskimi.

Cała ludzkość jest wezwana by stanąć przed Nim, a On wypełnia swą władzę oddzielając jednych od drugich, tak jak pasterz oddziela owce od kozłów. Do tych, których postawił po swojej prawicy mówi: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Sprawiedliwi są zaskoczeni, ponieważ nie pamiętają, aby kiedykolwiek spotkali Jezusa, a tym bardziej pomogli mu w ten sposób; ale On stwierdza: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

To słowo nigdy nie przestaje nas uderzać, ponieważ ukazuje nam, jak daleko posuwa się miłość Boża: aż po utożsamienie się z nami, ale nie wtedy, gdy dzieje się nam dobrze, gdy jesteśmy zdrowi i szczęśliwi, ale wręcz przeciwnie – kiedy jesteśmy w potrzebie. I w ten ukryty sposób On pozwala się spotkać, wyciąga do nas rękę jak żebrak.

Tak Jezus objawia decydujące kryterium swego sądu, czyli konkretną miłość bliźniego znajdującego się w niebezpieczeństwie. Tak ukazuje się moc miłości, królewskość Boga: solidarnego z cierpiącymi, aby wszędzie wzbudzić postawy i uczynki miłosierdzia.

Papież Franciszek

Złota myśl tygodnia

Człowiek dopiero wtedy jest w pełni szczęśliwy, gdy może służyć, a nie wtedy, gdy musi włądać (*kard. Stefan Wyszyński*)

Na wesoło

Wielu ojców pustyni żyło długo, nawet ponad sto lat. Należał do nich abba Izajasz. W dniu setnej rocznicy jego urodzin przyszedł go odwiedzić znacznie młodszy brat i powiedział:

- Przyszedłem tutaj, ojcze, podzielić z tobą radość z powodu lat, które przeżyłeś. I mam nadzieję w przyszłym roku świętować z tobą sto pierwszą rocznicę twych urodzin.
- Ja też mam taką nadzieję – odpowiedział starzec – bo wydaje mi się, że zdrowie masz wspaniałe.

Pani na lekcji języka polskiego pyta Jasia:

- Jasiu podaj dwa zaimki osobowe.
- Kto? Ja?
- Bardzo dobrze, szóstka.

Patron tygodnia – św. Klemens, papież i męczennik – 23 listopada

Klemens I był trzecim następcą św. Piotra (po Linusie i Klecie), a więc czwartym papieżem. Kierował Kościołem w latach 88–97. Był synem Faustyna, niewolnikiem z pochodzenia żydowskiego. Miał go wyzwolić patrycjusz rzymski, Klemens. Przyszły papież z wdzięczności przybrał sobie jego imię.

Według Tertuliana miał być ochrzczony i otrzymać święcenia kapłańskie z rąk Piotra Apostoła – prawdopodobnie znał także św. Pawła. Tradycja przypisuje mu autorstwo listu do chrześcijan w Koryncie, gdzie Kościół był rozdarty wewnętrzną niezgodą. Wierni tamtejsi odmówili swoim pasterzom posłuszeństwa; ci więc odwołali się do papieża. Dokument ten jest zatem świadectwem znaczenia biskupa rzymskiego w I wieku, który był pierwszym wśród biskupów i prezbiterów.

Tradycja chrześcijańska podaje, że Klemens poniósł męczeńską śmierć w 97 lub 101 r. Prawdopodobnie został wygnany z Rzymu do Chersonozu Taurydzkiego (dzisiejszy Krym), gdzie w kopalniach wśród ok. 2000 chrześcijan–skazańców głosił naukę Chrystusową, za co został skazany przez cesarza na śmierć i wrzucony do Morza Czerwonego z kotwicą u szyi.

W 868 r. święci Cyryl i Metody w czasie pobytu w tamtych stronach mieli odnaleźć relikwie św. Klemensa I i przywieźli je do Rzymu, gdzie zostały przyjęte z najwyższymi honorami przez papieża Hadriana II i złożone w bazylice S. Clemente. Imię św. Klemensa wymieniane jest w Kanonie Rzymskim. Klemens jest patronem narodów słowiańskich, a także dzieci, górników, kamieniarzy, kapeluszników i marynarzy.

Opowiadanie

Podpora

Wiotki pień drzewka w ogrodzie przywiązano do mocnego jesionowego pała. Służył drzewku jako podpora i pomagał, by mógł wzrastać prosto.

Gdy wiatr zapraszał do tańca, dorastające drzewko poruszało swą coraz bujniejszą koroną, zaczynało się kołysać i krzyczało:

- Zostaw mnie, proszę, dlaczego mnie tak sztywno trzymasz? Popatrz tylko, wszyscy kołyszą się z wiatrem. Dlaczego ja muszę stać nieruchomo?

- Bo się złamiesz – odpowiadał nieugięty drewniany pal. – Poza tym mógłbyś przyjąć brzydką pozycję, wyrosnąć na karłowate, pokrzywione drzewo.

- Jesteś stary i zazdrosny. Zostaw mnie w spokoju!

Młode drzewo ze wszystkich sił chciało się uwolnić, lecz stary słup opierał się zdecydowanie, twardziej i bardziej uparcie niż zwykle.

Pewnego letniego wieczoru, zapowiadany przez gromy i błyskawice, nadciągnął huragan, któremu towarzyszyło ostre gradobicie. Szarpane wściekłymi szponami wiatru drzewko całe trzeszczało, a jego korona chwilami dotykała ziemi. Silniejsze porywy niemalże wrywały go z korzeniami.

- To już koniec – myślało drzewko.

- Wytrwaj! – wykrzyknął stary pal. Zebrał wszystkie swe siły i stawiał czoła nawałnicy. To była długa i wyczerpująca walka. Lecz w końcu drzewko ocalało, natomiast stary pal umarł, przełamany na dwa nędzne kikuty.

Młode drzewo zrozumiało i zaczęło płakać.

- Nie zostawiaj mnie! Nadal bardzo cię potrzebuję!

Jego wołanie pozostało bez odpowiedzi.

Kawałek pala pozostał przywiązany do pnia drzewka, tak jakby w ostatnim objęciu.

Dzisiaj przechodnie patrzą ze zdziwieniem na mocne drzewo. W wietrzne dni wydaje się, że kołysze ono z czułością stary kawałek suchego drewna.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Człowiek, jak syn marnotrawny, źle użył i roztrwonił dobra otrzymane od Ojca Niebieskiego, toteż doszedł do skrajnej nędzy i wielkiego niedostatku. Jednak Chrystus z krzyża „zanosząc modlitwy i pokorne prośby... z wołaniem potężnym i ze łzami został wysłuchany dla swej bogobojności”. W ten sam skuteczny sposób jest On również rzecznikiem naszym na ołtarzach, by udzielić nam pełni błogosławieństwa i łaski. Eucharystia udziela nam mocy zbawiennej krzyża, by zgładzić nasze codzienne grzechy” (Pius XII).